

Sygn. akt IV K 14/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 lipca 2016 r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach w IV Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Sławomir Lach (ref.)

Sędzia: SSO Sewer Skumiał

Ławnicy: Mirosława Mularczyk, Iwona Katyńska, Krzysztof Szafraniec

Protokolant: A. Z.

w obecności Prokuratora Dariusza Kowalczyk

po rozpoznaniu w dniach: 25 lutego 2016 r., 4 kwietnia 2016 r., 25 kwietnia 2016 r., 12 maja 2016 r., 25 maja 2016 r., 28 czerwca 2016 r.

sprawy

D. Z. (1), syna R. i G. z domu D.,

urodzonego (...) w Z.,

oskarżonego o to, że:

I. w dniu 9 sierpnia 2015 r. w Z. zadając K. B. (1) wielokrotnie ciosy nożem, które spowodowały:

- na klatce piersiowej po stronie prawej w linii przymostkowej na wysokości 144 cm od pięt ranę klutą o długości co najmniej 15 cm, której kanał drażył w głąb, ku dołowi, przyśrodkowo, przecinał mostek, worek osierdziowy, przednią ścianę prawej komory serca, przegrodę serca, tylną ścianę prawej komory i worek osierdziowy,

- w tej samej linii, co opisana powyżej rana dwie leżące powyżej tej rany, rany klute długości 1,7 cm i 0,8 cm w miejscu przecięcia skóry, których kanały kończyły się w tkankach podskórnych na wysokości mostka,

- na szczycie głowy ranę klutą długości 2 cm w miejscu przecięcia powłok, której kanał drażył w głąb nacinając blaszkę zewnętrzną kości ciemieniowej szerokości 0,8 cm,

- w tej samej linii co opisana powyżej rana kluta, ranę ciętą długości 3 cm,

- na czole w linii środkowej ukośnie przebiegającą ze strony lewej na prawą powierzchnią ranę ciętą długości 5 cm ciągnącą się dalej na górnej powierzchni prawego policzka,

- na bocznej powierzchni ramienia lewego, na wysokości 148 cm od pięt półkolistą ranę kluto ciętą długości 5 cm w miejscu przecięcia skóry, której kanał drażył ku górze na głębokość około 4 cm i kończył się ślepo w mięśniach ramienia,

- nieco poniżej opisanej powyżej rany klutej - trzy powierzchowne rany cięte długości 6 cm, 5 cm i 8 cm,

zabił go,

- tj. o przestępstwo z art. 148§1 k.k.,

II. w dniu 9 sierpnia 2015 r. w Z. zadając M. D. (1) cios nożem w prawą rękę uszkodził fragment powierzchni stawowej stawu nadgarstkowo-śródręcznego z uszkodzeniem torebki stawowej, czym spowodował naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres trwający dłużej niż 7 dni,

- tj. o przestępstwo z art. 157§1 k.k.,

o r z e k a

1. uznaje oskarżonego D. Z. (1) za winnego tego, że w dniu 9 sierpnia 2015 r. w Z. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. B. (1) zadał mu wielokrotnie ciosy nożem, powodując obrażenia ciała, a mianowicie:

- na klatce piersiowej po stronie prawej w linii przymostkowej na wysokości 144 cm od pięt ranę klutą o długości co najmniej 15 cm, której kanał drażył w głąb, ku dołowi, przyśrodkowo, przecinał mostek, worek osierdziowy, przednią ścianę prawej komory serca, przegrodę serca, tylną ścianę prawej komory i worek osierdziowy,

- w tej samej linii, co opisana powyżej rana dwie leżące powyżej tej rany, rany klute długości 1,7 cm i 0,8 cm w miejscu przecięcia skóry, których kanały kończyły się w tkankach podskórnych na wysokości mostka,

- na szczycie głowy ranę klutą długości 2 cm w miejscu przecięcia powłok, której kanał drażył w głąb nacinając blaszkę zewnętrzną kości ciemieniowej szerokości 0,8 cm,

- w tej samej linii co opisana powyżej rana kluta, ranę ciętą długości 3 cm,

- na czole w linii środkowej ukośnie przebiegającą ze strony lewej na prawą powierzchnią ranę ciętą długości 5 cm ciągnącą się dalej na górnej powierzchni prawego policzka,

- na bocznej powierzchni ramienia lewego, na wysokości 148 cm od pięt półkolistą ranę kluto ciętą długości 5 cm w miejscu przecięcia skóry, której kanał drażył ku górze na głębokość około 4 cm i kończył się ślepo w mięśniach ramienia,

- nieco poniżej opisanej wyżej rany klutej - trzy powierzchowne rany cięte długości 6 cm, 5 cm i 8 cm,

przy czym rana kluta klatki piersiowej z uszkodzeniem serca oraz masywnym krwotokiem skutkowałą zgonem K. B. (1), to jest przestępstwa z art. 148§1 k.k.

i za to na mocy art. 148§1 k.k. skazuje go na karę 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności;

2. uznaje oskarżonego D. Z. (1) za winnego popełnienia czynu opisanego w punkcie II części wstępnej wyroku, to jest przestępstwa z art. 157§1 k.k.

i za to na mocy art. 157§1 k.k. skazuje go na karę 6 (sześciu) miesięcy pozbawienia wolności;

3. na mocy art. 85§1 k.k. i art. 86§1 k.k. łączy orzeczone kary pozbawienia wolności i orzeka wobec oskarżonego D. Z. (1) karę łączną 12 (dwunastu) lat pozbawienia wolności;

4. na zasadzie art. 63§1 k.k. na poczet orzeczonej kary łącznej pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu D. Z. (1) okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 9 sierpnia 2015 r. do dnia 14 września 2015 r.;

5. na zasadzie art. 44§2 k.k. orzeka przepadek na rzecz Skarbu Państwa przedmiotów w postaci trzonka noża z fragmentem ostrza i ułamanego fragmentu noża zapisanych pod pozycjami 2 i 4 księgi przechowywanych przedmiotów nr 1/2016;

6. na podstawie art. 230§2 k.p.k. zarządza zwrot:

- oskarżonemu D. Z. (1) przedmiotów w postaci: koszulki białej z napisem „(...)”, spodenek niebieskich, obuwia szaro-niebieskiego zapisanych pod pozycjami 5., 6. i 7. księgi przechowywanych przedmiotów nr 1/2016;

- pokrzywdzonemu M. D. (1) przedmiotów w postaci: spodenek czarnych, koszulki z krótkim rękawem, kłapek granatowych zapisanych pod pozycjami 8., 9. i 10. księgi przechowywanych przedmiotów nr 1/2016;

- pokrzywdzonej L. C. przedmiotu w postaci butów czarnych „(...)” zapisanego pod pozycją 12. księgi przechowywanych przedmiotów nr 1/2016;

7. na zasadzie art. 29 ust. 1 Ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. S. O. kwotę 1.500 zł (tysiąc pięćset złotych) + 23% VAT, łącznie kwotę 1.845 zł (tysiąc osiemset czterdzieści pięć złotych) tytułem nieopłaconych kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu;

8. na zasadzie art. 624§1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 Ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zwalnia oskarżonego D. Z. (1) od ponoszenia kosztów sądowych, którymi obciąża Skarb Państwa.

SSO Sławomir Lach SSO Sewer Skumiał

Mirosława Mularczyk Iwona Katyńska Krzysztof Szafraniec

Sygn. akt IV K 14/16

UZASADNIENIE

Sąd w procesie kontradyktoryjnym uznał za udowodniony przez strony poniższy stan faktyczny:

Pokrzywdzony K. B. (1) i oskarżony D. Z. (1) znali się od dziecka, mieszkali na tej samej ulicy, ale praktycznie od zawsze pozostawali ze sobą w konflikcie. Konflikt ten pogłębił się dodatkowo po wyjściu oskarżonego D. Z. (1) z zakładu karnego. Wówczas powodem konfliktu były pretensje ze strony oskarżonego, kierowane pod adresem pokrzywdzonego K. B. (1), jakoby ten miał rzekomo wydać oskarżonego D. Z. (1) na Policji.

(Dowód: zeznania świadka L. C. k. 67-68 t. III; zeznania świadka S. C. k. 170-171 t. III; zeznania pokrzywdzonego M. D. (1) k. 61-62, 63-65, 68-70 t. III)

W dniu zdarzenia, to jest 9 sierpnia 2015 r., w godzinach porannych, na klatce i na podwórku w pobliżu mieszkania oskarżonego D. Z. (2) doszło do zatargu pomiędzy oskarżonym a jego sąsiadką W. W.. Wzajemnie się wyzywali, po czym oskarżony próbował uderzyć W. W., jednak w jej obronie stanął jej brat R. K.. Następnie pokrzywdzony w towarzystwie K. R., W. W. i jej matki udali się do fontanny na placu (...), gdzie kąpali się i rozmawiali, m. in. o porannym zdarzeniu z oskarżonym D. Z. (1). Pokrzywdzony K. B. (1) widział to zdarzenie z okna swojego mieszkania dlatego wypytywał o nie W. W., z której bratem się przyjaźnił. Kąpiąc się w fontannie pokrzywdzony K. B. (1) zahaczył bosą stopą o kafelek, na skutek czego odniósł obrażenia ciała w postaci rany ciętej o długości 2,5 cm - okolica palucha zasiniona z drobnymi otarciami o długości 1,3 cm i 0,8 cm. Następnie wszyscy udali się do domów aby przebrać mokre ubrania.

(Dowody: zeznania świadka W. W. k. 119 t. III; zeznania świadka K. R. k. 169-170 t. III; zeznania świadka K. O. k. 98a-98b, 104 t. III; częściowo zeznania świadka K. S. k. 114-115, 116-118, 121-124 t. III; opinia sądowo-psychologiczna k. 182-185 t. I, k. 186-194 t. III; częściowo zeznania świadka L. T. k. 95-97, 98, 101-104 t. III; opinia oględzin zwłok., k. 99-102, t. I; płyta CD ze zdjęciami z sekcji zwłok K. B. (1) k. 141 t. I; opinia sądowo-lekarska k. 265-271 t. II; ustna uzupełniająca opinia sądowo-lekarska k. 227-228 t. IV; dokumentacja medyczna k. 66-73 t. I; protokół zatrzymania rzeczy k. 135-136 t. I; opinia kryminalistyczna z badań mechanoskopijnych k. 315-321 t. II)

Około godziny 18:30 pokrzywdzony K. B. (1) przyszedł do pokrzywdzonego M. D. (1), aby zabrać stamtąd ukryty na klatce schodowej domowej roboty kij bejsbolowy, stanowiący jego własność, który pozostawił w tym miejscu kilka miesięcy wcześniej. Kij ten miał służyć pokrzywdzonemu K. B. (1) do ewentualnej obrony, gdyż obawiał się on, że również oskarżony D. Z. (1), z którym był skonfliktowany, posiada jakieś narzędzia służące do ataku.

(Dowód: zeznania pokrzywdzonego M. D. (1) k. 61-62, 63-65, 68-70 t. III; zeznania świadka M. A. k. 164-165, 168-169 t. III)

Będąc na piętrze pokrzywdzony K. B. (1) powiedział, że musi załatwić sprawę z oskarżonym D. Z. (1), nie mówiąc dokładnie o co chodzi, i poprosił pokrzywdzonego M. D. (1) o pomoc. Ten jednak w owym czasie opiekował się młodszą siostrą, stąd nie mógł od razu z nim iść. Pokrzywdzony K. B. (1) nie chciał jednak na niego poczekać, zabrał kij i zbiegł sam po schodach. Z kolei pokrzywdzony M. D. (1) powiedział przebywającemu w mieszkaniu ojczymowi - M. A., aby przejął opiekę nad siostrą, a sam udał się za pokrzywdzonym K. B. (1).

(Dowód: zeznania pokrzywdzonego M. D. (1) k. 61-62, 63-65, 68-70 t. III; zeznania świadka M. A. k. 164-165, 168-169 t. III)

Pokrzywdzony K. B. (1) udał się do klatki schodowej przy ul. (...), w której w mieszkaniu na pierwszym piętrze mieszkał oskarżony D. Z. (1). Wbiegł tam pierwszy, a po chwili wbiegł za nim pokrzywdzony M. D. (1). Dobiegając do klatki pokrzywdzony M. D. (1) zauważył, że w oknie stał brat oskarżonego - S. Z.. Na klatce schodowej przebywały wówczas także matka i siostra oskarżonego. Natychmiast doszło do awantury pomiędzy obecnymi, kobiety krzyczały najgłośniej. Mimo to oskarżony D. Z. (1) nie wyglądał na zdenerwowanego, stał na piętrze kilka schodów wyżej od pokrzywdzonego, który stał na schodach trzymając przez cały czas w prawej ręce spuszczonej do dołu kij bejsbolowy.

(Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. Z. (1) k. 86-87 t. I, 293-294 t. II, k. 66-67 t. III; zeznania świadka K. O. k. 98a-98b, 104 t. III; częściowo zeznania świadka K. S. k. 114-115, 116-118, 121-124 t. III; opinia sądowo-psychologiczna k. 182-185 t. I, k. 186-194 t. III; częściowo zeznania świadka L. T. k. 95-97, 98, 101-104 t. III; zeznania pokrzywdzonego M. D. (1) k. 61-62, 63-65, 68-70 t. III)

W pewnym momencie pokrzywdzony K. B. (1) powiedział oskarżonemu D. Z. (1), że „jak jest taki mądry, to niech z nim wyjdzie na solo”. Oskarżony D. Z. (1) obrócił się wówczas i wszedł do swoje mieszkania – do kuchni, nie zamykając za sobą drzwi. Tam przebywał około 5 - 10 sekund, po czym gdy chwycił nóż natychmiast wrócił na klatkę. Pokrzywdzony K. B. (1) przez ten czas stał w tym samym miejscu, trzy schody poniżej poziomu piętra i nie wchodził do mieszkania za oskarżonym. Z kolei pokrzywdzony M. D. (1) nadal stał na parterze, skąd obserwował rozwój sytuacji i starał się krzycząc powstrzymać i uspokoić pokrzywdzonego K. B. (1).

(Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. Z. (1) k. 86-87 t. I, 293-294 t. II, k. 66-67 t. III; zeznania świadka K. O. k. 98a-98b, 104 t. III; częściowo zeznania świadka K. S. k. 114-115, 116-118, 121-124 t. III; opinia sądowo-psychologiczna k. 182-185 t. I, k. 186-194 t. III; częściowo zeznania świadka L. T. k. 95-97, 98, 101-104 t. III; zeznania pokrzywdzonego M. D. (1) k. 61-62, 63-65, 68-70 t. III)

Po wyjściu z mieszkania oskarżony D. Z. (1) rzucił się bez uprzedzenia w stronę pokrzywdzonego K. B. (1) i zaczął mu zadawać ciosy nożem. Pokrzywdzony K. B. (1) nie spodziewał się tego ataku. Pomimo, iż był uzbrojony w kij bejsbolowy, nie użył go, ani nie zdążył podjąć obrony. Ciosy były zadawane jeden po drugim w klatkę piersiową i głowę, z dużą siłą. Po zadaniu jednego z ciosów ostrze noża złamało się i odłamek utknął w ciele pokrzywdzonego. Mimo to oskarżony nadal zadawał uderzenia. Takie zachowanie oskarżonego było zaskoczeniem dla pozostałych osób przebywających na miejscu zdarzenia.

(Dowód: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. Z. (1) k. 86-87 t. I, 293-294 t. II, k. 66-67 t. III; zeznania świadka K. O. k. 98a-98b, 104 t. III; częściowo zeznania świadka K. S. k. 114-115, 116-118, 121-124 t. III; opinia sądowo-psychologiczna k. 182-185 t. I, k. 186-194 t. III; częściowo zeznania świadka L. T. k. 95-97, 98, 101-104 t. III; zeznania pokrzywdzonego M. D. (1) k. 61-62, 63-65, 68-70 t. III; protokół oględzin M. D. (1) k. 20-21, 22 t. I; płyta CD ze

zdjęciami z oględzin M. D. (1) i D. Z. (1) k. 29 t. I; protokół oględzin miejsca ugodzenia nożem k. 31-33, 34 t. I; płyta CD ze zdjęciami z oględzin miejsca ugodzenia nożem k. 41 t. I; protokół przeszukania D. Z. (1) k. 9-11 t. I; protokół oględzin D. Z. (1) k. 12-13 t. I; protokół zatrzymania rzeczy k. 46-48 t. I; protokół oględzin ubrania D. Z. (1) k. 172-173 t. I; protokół oględzin ubrania M. W. k. 174-175 t. I; protokół oględzin butów M. B. (1) k. 176-177 t. I; płyta CD ze zdjęciami z oględzin odzieży i obuwia zabezpieczonych od M. D. (1), D. Z. (1) i K. B. (1) k. 208 t. II; protokół oględzin noża i trzonka noża k. 213-217 t. II; płyta CD ze zdjęciami z oględzin noża i trzonka noża k. 218 t. II; protokół oględzin koszulki K. B. (1) k. 241-242 t. II; opinia LK KWP w K. k. 301-311 t. II)

W wyniku zdarzenia pokrzywdzony K. B. (1) doznał licznych obrażeń ciała, a mianowicie:

- na klatce piersiowej po stronie prawej w linii przymostkowej na wysokości 144 cm od pięt ranę kłutą o długości co najmniej 15 cm, której kanał drażył w głąb, ku dołowi, przyśrodkowo, przecinał mostek, worek osierdziowy, przednią ścianę prawej komory serca, przegrodę serca, tylną ścianę prawej komory i worek osierdziowy,

- w tej samej linii, co opisana powyżej rana dwie leżące powyżej tej rany, rany kłute długości 1,7 cm i 0,8 cm w miejscu przecięcia skóry, których kanały kończyły się w tkankach podskórnych na wysokości mostka,

- na szczycie głowy ranę kłutą długości 2 cm w miejscu przecięcia powłok, której kanał drażył w głąb nacinając blaszkę zewnętrzną kości ciemieniowej szerokości 0,8 cm,

- w tej samej linii co opisana powyżej rana kłuta, ranę ciętą długości 3 cm,

- na czole w linii środkowej ukośnie przebiegającą ze strony lewej na prawą powierzchnią ranę ciętą długości 5 cm ciągnącą się dalej na górnej powierzchni prawego policzka,

- na bocznej powierzchni ramienia lewego, na wysokości 148 cm od pięt półkolistą ranę kłuto ciętą długości 5 cm w miejscu przecięcia skóry, której kanał drażył ku górze na głębokość około 4 cm i kończył się ślepo w mięśniach ramienia,

- nieco poniżej opisanej wyżej rany kłutej - trzy powierzchowne rany cięte długości 6 cm, 5 cm i 8 cm,

przy czym rana kłuta klatki piersiowej z uszkodzeniem serca oraz masywnym krwotokiem skutkowałą zgonem K. B. (1).

(Dowód: opinia oględzin zwłok., k. 99-102, t. I; płyta CD ze zdjęciami z sekcji zwłok K. B. (1) k. 141 t. I; opinia sądowo-lekarska k. 265-271 t. II; ustna uzupełniająca opinia sądowo-lekarska k. 227-228 t. IV; dokumentacja medyczna k. 66-73 t. I; protokół z eksperymentu procesowego k. 122-123 t. I; płyta CD ze zdjęciami z eksperymentu procesowego k. 128 t. I)

Pokrzywdzony M. D. (1), który stał na parterze i obserwował zdarzenia odniósł wrażenie, że sprawca zadaje ciosy pięścią. Kiedy zauważył, że pokrzywdzony K. B. (1) stoi oparty o ścianę i nie reaguje na ciosy oskarżonego, zdecydował się podbiec z pomocą do pokrzywdzonego. W tym celu objął go ręką, aby pomóc mu zejść ze schodów. Wówczas poczuł na swojej dłoni ciepłą krew. Dopiero wtedy zauważył, że pokrzywdzony K. B. (1) krwawi z klatki piersiowej. W tym momencie również pokrzywdzony M. D. (1) został ugodzony przez oskarżonego nożem w rękę. Doznał obrażeń ręki prawej w postaci uszkodzenia fragmentu powierzchni stawowej stawu nadgarstkowo-śródręcznego z uszkodzeniem torebki stawowej o długości 2-3 cm, co spowodowało naruszenie czynności ciała na okres powyżej 7 dni. Mimo to zdołał sprowadzić pokrzywdzonego K. B. (1) ze schodów w celu opuszczenia klatki schodowej. Oskarżony D. Z. (1) tylko patrzył na nich jak schodzą, ale nie poszedł za nimi, wycofał się do swojego mieszkania.

(Dowody: częściowo wyjaśnienia oskarżonego D. Z. (1) k. 86-87 t. I, 293-294 t. II, k. 66-67 t. III; zeznania świadka K. O. k. 98a-98b, 104 t. III; częściowo zeznania świadka K. S. k. 114-115, 116-118, 121-124 t. III; opinia sądowo-psychologiczna k. 182-185 t. I, 186-194 t. III; częściowo zeznania świadka L. T. k. 95-97, 98, 101-104 t. III; zeznania pokrzywdzonego M. D. (1) k. 61-62, 63-65, 68-70 t. III; opinia sądowo-lekarska k. 277 t. II; protokół oględzin M. D.

(1) k. 20-21, 22 t. I; płyta CD ze zdjęciami z oględzin M. D. (1) i D. Z. (1) k. 29 t. I; dokumentacja medyczna k. 130-134 t. I; opinia LK KWP w K. k. 301-311 t. II)

Pod kamienicą pokrzywdzony K. B. (1) upadł na kolano, ale podniósł się mówiąc, że nie chce zostać w tym miejscu. Pokrzywdzony M. D. (1) nie widział ostrza noża wystającego z ciała pokrzywdzonego K. B. (1). Następnie pokrzywdzony K. B. (1) zdołał przebiec na drugą stronę ulicy, ale tam potknął się i przewrócił. W tym momencie był jeszcze przytomny i kontaktowy, gdyż mówił do pokrzywdzonego M. D. (1) żeby zadzwonił po karetkę. Wokół pojawiły się postronne osoby, które zaczęły udzielać pokrzywdzonemu K. B. (1) pomocy, w tym z uwagi na ustanie krążenia przystąpiły do masażu serca. Wezwano pogotowie ratunkowe.

(Dowody: zeznania pokrzywdzonego M. D. (1) k. 61-62, 63-65, 68-70 t. III; zeznania świadka K. R. k. 169-170 t. III; zeznania świadka M. A. k. 164-165, 168-169 t. III; płyta CD z zapisem rozmów z dnia 9 sierpnia 2015 r. prowadzonych z dyspozytorem KMP w Z. k. 205 t. II; protokół oględzin zapisu nagrania k. 206-207 t. II; płyta CD z nagraniem wezwań WPR w K. k. 225 t. II; protokół oględzin płyty CD k. 228-229 t. II; opinia LK KWP w K. k. 301-311 t. II)

Po chwili na miejsce przyjechał zespół ratownictwa medycznego oraz radiowóz policyjny. Gdy przyjechali, nieustalona osoba prowadziła reanimację nieprzytomnego już pokrzywdzonego. Następnie do reanimacji przystąpili ratownicy medyczni, wykonano m. in. masaż klatki piersiowej. Mogło to spowodować dodatkowe obrażenia w postaci uszkodzenia przepony i wątroby, ponieważ dopiero w trakcie reanimacji stwierdzono, że w ranie znajduje się odłamane ostrze noża. Mimo to reanimacja była niezbędna z uwagi na ustanie tętna. Ewentualne spowodowane dodatkowe obrażenia nie miały związku ze zgonem pokrzywdzonego. Wkrótce na miejsce zdarzenia przyjechał drugi zespół ratownictwa i kolejne radiowozy. Ratownicy z tego zespołu udzielili pomocy pokrzywdzonemu M. D. (1), który siedział na klatce schodowej kamienicy, gdzie mieszkał. Po chwili oba zespoły wraz z pokrzywdzonymi odjechały do szpitala. W szpitalu pokrzywdzony K. B. (1) został poddany operacji zszycia serca. Operacja się powiodła, jednak pomimo dalszej dwugodzinnej reanimacji i przetoczeniu kilku litrów krwi, pokrzywdzonemu nie powróciły funkcje życiowe. O godzinie 20:30 stwierdzono zgon. Zasadniczą przyczyną zgonu była rana kłuta klatki piersiowej z uszkodzeniem serca oraz masywnym krwotokiem.

(Dowody: zeznania świadka S. C. k. 170-171 t. III; zeznania świadka P. W. k. 167-168 t. III; zeznania świadka M. Ż. k. 144-145, 147-148 t. III; zeznania świadka M. O. k. 142-143, 146-147 t. III; zeznania świadka M. S. (1) k. 149 t. III; zeznania świadka R. S. k. 149-150 t. III; zeznania świadka P. K. k. 150 t. III; zeznania świadka M. S. (2) k. 150-151 t. III; zeznania świadka J. K. k. 151 t. III; zeznania świadka W. R. k. 152 t. III; ustna uzupełniająca opinia sądowno-lekarska k. 227-228 t. IV; 116-118; protokół zatrzymania rzeczy: koszulki i ostrza noża k. 46-48 t. I; dokumentacja medyczna k. 66-73 t. I; opinia oględzin zwłok., k. 99-102, t. I; opinia sądowno-lekarska k. 265-271 t. II; protokół zatrzymania rzeczy k. 46-48 t. I; opinia kryminalistyczna z badań mechanoskopijnych k. 315-321 t. II)

W czasie prowadzonej reanimacji na miejscu zdarzenia, patrol Policji dokonał przeszukania mieszkań w klatce przy ul. (...). W mieszkaniu nr (...), należącym do L. T., ujawniono i zatrzymano oskarżonego D. Z. (1). Oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu 0,16 mg/l. Na podwórku w odległości około 15 metrów od kamienicy ujawniono trzonek drewniany noża z fragmentem ostrza, którym oskarżony D. Z. (2) zadawała ciosy.

(Dowód: zeznania świadka M. O. k. 142-143, 46-147 t. III; zeznania świadka M. Ż. k. 144-145, 147-148 t. III; zeznania świadka L. T. k. 95-97, 98, 101-104 t. III; protokół oględzin miejsca ugodzenia nożem k. 31-33, 34 t. I; płyta CD ze zdjęciami z oględzin miejsca ugodzenia nożem k. 41 t. I; protokół z badania stanu trzeźwości D. Z. (1) k. 4 t. I)

Dane osobopoznawcze

Oskarżony D. Z. (1) wychowywał się w środowisku o charakterze patologicznym. Dotychczas zamieszkiwał wraz z rodzicami oraz rodzeństwem. W przeszłości pozostawał pod dozorem kuratora, przy czym dozór ten przebiegał nieprawidłowo. Zasadniczo, oskarżony D. Z. (1) jest opiniowany przez rodzinę i najbliższe otoczenie negatywnie.

Wiadomym jest m.in., że w przeszłości w/w był uzależniony od narkotyków, nie pracował i prowadził „pasożytniczy tryb życia”.

(Dowód: sprawozdanie z wywiadu środowiskowego z dnia 27 sierpnia 2015 r., k. 163-164, t. I; informacja o dochodach oskarżonego k. 324 t. II)

Oskarżony D. Z. (1) był wielokrotnie karany, głównie za przestępstwa przeciwko zdrowiu i mieniu. Odbывał karę pozbawienia wolności.

(Dowód: karta karna k. 155-156 t. I, k. 21-24 t. III; odpisy wyroków Sądu Rejonowego w Z. k. 167-169, 186-189 t. I)

Wyjaśnienia oskarżonego

Oskarżony D. Z. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanych czynów i odmówił składania wyjaśnień na rozprawie (k. 66-67 t. III) i odpowiedzi na pytania, poza pytaniami obrońcy.

Z odczytanych przez Prokuratora i obrońcę fragmentów wyjaśnień oskarżonego (k. 86-87 t. I, 293-294 t. II), które zostały przez niego podtrzymane wynika, iż:

W dniu 17 bądź 18 lipca 2015 r. oskarżony przebywał w swoim mieszkaniu. Gdy usłyszał krzyki na klatce schodowej otworzył drzwi i zobaczył pokrzywdzonego K. B. (1) z jeszcze jednym chłopakiem, którego nie znał. W drzwiach obok stał Z. H., któremu pobiciem groził pokrzywdzony K. B. (1). Oskarżony widząc tę sytuację kazał odejść pokrzywdzonemu grożąc spuszczeniem psa.

W dniu zdarzenia oskarżony siedział w domu z bratem S. Z., szwagierką K. S. i przyjacielem M. G., gdy usłyszał pukanie do drzwi. W czasie zajścia wszystkie te osoby przebywały w pokoju, do którego drzwi były zamknięte.

Jedynie Z. H. widział jak pokrzywdzeni K. B. (1) i M. D. (1) wchodzi do mieszkania oskarżonego. Oskarżony nie wiedział czy mógł to ktoś jeszcze widzieć, gdyż został wepchnięty do mieszkania.

Gdy pokrzywdzony K. B. (1) dostał cios nożem, to kij, który trzymał momentalnie opadł. Pokrzywdzony brał zamach, ale oskarżony był szybszy w obronie. Oskarżony nie wiedział, dlaczego złamała się rękojeść noża. Zadał tylko jeden cios. To było pchnięcie z góry w kierunku dołu. Trafił pokrzywdzonego K. B. (1) w prawą stronę klatki piersiowej. Pokrzywdzony M. D. (1) stał za pokrzywdzonym K. B. (1). Oskarżony nie widział czy pokrzywdzony M. D. (1) miał coś w ręce, gdyż był zasłonięty. Żadna z osób przebywających w pokoju obok nie wyszła dopóki pokrzywdzeni nie opuścili mieszkania. Wówczas oskarżony wszedł do pokoju i powiedział co się stało. Następnie jak wyszedł z okna to pobiegł do sąsiada Z. H., który widział całe zajście. Oskarżony nie wiedział, dlaczego sąsiad nie zareagował na wejście i mu nie pomógł. Oskarżony wskazywał, że nie był skonfliktowany z pokrzywdzonym K. B. (1) ani z pokrzywdzonym M. D. (1) i nie wiedział, dlaczego w dniu zdarzenia oni przyszli do niego. Wskazał, iż chcieli załatwić sprawę (bliżej nie określoną) po cichu, nie miał żadnych podejrzeń, dlaczego przyszli. Oskarżony z nimi nie miał w ogóle kontaktu.

Oskarżony D. Z. (1) odpowiadając na pytania obrońcy wyjaśnił także (k. 66-67 t. III), że gdy pokrzywdzeni przyszli do niego, to bał się pokrzywdzonego K. B. (1). Wprawdzie z początku wskazał, że nie widziałem żadnego narzędzia w ręku pokrzywdzonego M. D. (1), ale z upływem czasu to przeanalizowałem i sądzi, że pokrzywdzony miał nóż. Kij bejsbolowy widział w ręku pokrzywdzonego K. B. (1). Pokrzywdzeni byli agresywni. Oni nic nie mówili do niego, chcieli coś załatwić. Oskarżony czuł zagrożenie dla swojego życia. Nie chciał zabić pokrzywdzonego. Nóż złapał w odruchu. Nie planował tego.

Wyjaśnienia oskarżonego potwierdzają ogólny przebieg zdarzenia, jednak w licznych, istotnych szczegółach kłocą się z pozostałym zgromadzonym materiałem dowodowym. Dotyczy to w szczególności miejsca, w którym doszło do zdarzenia, ilości zadanych nożem ciosów oraz zachowania pokrzywdzonych. Świadcowie zdarzenia, tj. M. D. (1), K. S., K. O. i L. T. zgodnie ostatecznie zeznali, że pokrzywdzeni nie weszli do mieszkania oskarżonego, ale to on wyszedł do nich na klatkę schodową. Świadczą o tym również ślady kryminalistyczne zabezpieczone na miejscu

zdarzenia (protokół oględzin k. 31-34 t. I, zeznania świadka M. Ż. k. 145 t. III; opinia LK KWP w K. k. 301-311 t. II). Ponadto świadkowie zgodnie zeznali, że oskarżony wyszedł do pokrzywdzonego na klatkę schodową i zaatakował go w zasadzie bez ostrzeżenia, co stanowiło dla nich wszystkich zaskoczenie. Jego zachowanie nie stanowiło reakcji obronnej. Pokrzywdzony trzymał w ręku kij bejsbolowy, ale nie zrobił z niego żadnego użytku. Po trzeciej świadkowie są zgodni, że ciosów zadanych pokrzywdzonemu przez oskarżonego było kilka, w różne części ciała. Potwierdziły to zresztą jednoznacznie opinie medyczne uzyskane w toku postępowania, dotyczące obrażeń pokrzywdzonego K. B. (1) (opinia oględzin zwłok., k. 99-102, t. I; opinia sądowo-lekarska k. 265-271 t. II, eksperyment procesowy k. 122-123 t. I).

Wyjaśnienia oskarżonego nie znajdują również oparcia w zeznaniach świadka Z. H. (k. 94, 99-101 t. III), który jak twierdził, w czasie zdarzenia spał w swoim mieszkaniu, a nadto nie było takiej sytuacji aby pod drzwiami groził mu pokrzywdzony K. B. (1), którego, jak zeznał, nie znał wcześniej.

W tym stanie rzeczy Sąd uznał wyjaśnienia oskarżonego za wiarygodne tylko w zakresie, w jakim pokrywają się z uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym stanowiącym podstawę do ustaleń faktycznych. W pozostałym zakresie uznał je natomiast za próbę manipulowania opisem zdarzenia w celu umniejszenia jego odpowiedzialności i stworzenia korzystniejszej wersji uzasadniającej działanie w warunkach obrony koniecznej, przy czym wskazać należy, iż część świadków początkowo składając zeznania wpisywała się częściowo w wersję oskarżonego, jednakże, w wielu istotnych szczegółach pozostawały one sprzeczne.

Zeznania świadków i pozostały materiał dowodowy

Zeznania świadków uczestniczących w zdarzeniu są co do zasady zgodne ze sobą i z tego względu Sąd uznał za wystarczającą ich zbiorczą ocenę. Jest to istotna okoliczność, gdyż część świadków stanowią osoby związane z oskarżonym, pozostałą część – osoby związane z pokrzywdzonym K. B. (1). Pomimo drobnych różnic w ich zeznaniach i odmiennej perspektywy na naturę konfliktu pomiędzy wyżej wymienionymi, wszyscy ci świadkowie opisali przedmiotowe zdarzenie w zasadzie w jednakowy sposób.

Podstawowe znaczenie miały zeznania świadków, którzy osobiście zaobserwowali przedmiotowe zdarzenie lub jego fragmenty. Należą do nich: K. O., pokrzywdzony M. D. (1), K. S., L. T.. W ich zeznaniach zachodzą pewne rozbieżności, dotyczące m. in. umiejscowienia poszczególnych osób w chwili zdarzenia, jednak nie mają one wpływu na rekonstrukcję przebiegu inkryminowanego zdarzenia. Wynikają z naturalnej subiektywności percepcji ludzkiej, silnego wzburzenia i fragmentarycznego postrzegania sytuacji. Świadek K. S. pierwotnie przedstawiła nieco odmienną wersję zdarzeń, odpowiadającą częściowo wyjaśnieniom oskarżonego, jednak nie podtrzymała jej podczas kolejnych przesłuchań (przed prokuratorem i przed Sądem) i ostatecznie przedstawiła wersję zbieżną z pozostałymi świadkami. Dlatego też Sąd dokonując oceny wiarygodności ich relacji opierał się w głównej mierze na dowodach obiektywnych, jak opinie medyczne czy też protokoły oględzin i ekspertyzy LK KWP, zaś następnie w zakresie w jakim relacje świadków były spójne wewnętrznie, a także korespondowały ze sobą i z obiektywnymi dowodami, Sąd oparł się na nich dokonując ustaleń faktycznych. Sąd miał przy tym na uwadze, iż świadkowie K. O., K. S. i L. T. byli związani z oskarżonym, stąd widoczne były w ich zeznaniach próby umniejszenia roli oskarżonego. Z kolei w zeznaniach pokrzywdzonego M. D. (1), mimo iż przyjaźnił się z pokrzywdzonym, nie było dostrzegalne, by usiłował pomówić oskarżonego, wprost przeciwnie, wypowiadał się o faktach i nie ukrywał okoliczności jakie sprawiły, że pokrzywdzony K. B. (1) dokonał najścia oskarżonego, co więcej dystansował się od jego zachowania i w żadnym momencie sprzeczki nie podejmował ataku na oskarżonego tylko starał się załagodzić sytuację. Jego zeznania były spójne, konsekwentne i znajdowały oparcie w dowodach obiektywnych.

Z uwagi na powyższe Sąd uznał zeznania ww. świadków za wiarygodne, w zakresie w jakim są zgodne z pozostałymi dowodami (opiniami medycznymi itd.), a także w sposób logiczny i zgodny z wiedzą i doświadczeniem życiowym się z nimi uzupełniają – opierając na nich rekonstrukcję stanu faktycznego, przedstawioną powyżej.

Po raz kolejny należy podkreślić, że według zgodnej opinii świadków do zdarzenia doszło na klatce schodowej, a nie w mieszkaniu oskarżonego. Oskarżony wybiegł do pokrzywdzonego K. B. (1) z nożem w ręce i zadał mu co najmniej kilka ciosów w klatkę piersiową i inne części ciała. Pokrzywdzony nie zaatakował oskarżonego, a kij bejsbolowy, z którym

przyszedł, wisiał mu na sznurku przywiązany do ręki i nie został nawet podniesiony. Pokrzywdzony nie kierował też wobec oskarżonego gróźb, poza ogólnikowymi: „teraz cię dojedziemy” itp.; ponadto wyzywał go na pojedynek na pięści (na „solówkę”). Drugi pokrzywdzony M. D. (1) w ogóle się nie odzywał i nie przejawiał żadnej agresji wobec oskarżonego.

Zeznania świadków: L. C., S. C., Z. H., M. A., K. R. i W. W. nie miały takiej wagi dowodowej, gdyż wiedza tych świadków o samym zdarzeniu miała charakter pośredni, zniekształcony przez osobiste uprzedzenia i nierzadko nierzetelne relacje innych, bliżej nieustalonych osób, bądź też dotyczyła wydarzeń poprzedzających inkryminowane zdarzenie, czy też późniejszych świadczących o konflikcie z rodziną oskarżonego. Świadkowie ci zeznali natomiast na okoliczność konfliktu istniejącego pomiędzy oskarżonym a pokrzywdzonym, który został pokrótce opisany w części historycznej uzasadnienia. W tym zakresie Sąd generalnie dał wiarę ich zeznaniom, mając jednak na uwadze osobiste zaangażowanie świadków w omawiany konflikt.

Świadkowie: M. O., M. Ż., P. K., M. S. (1), R. S., J. K., W. R., M. S. (2), P. W. to funkcjonariusze Policji, ratownicy medyczni i lekarze, którzy interweniowali na miejscu zdarzenia i w szpitalu. Ich zeznania, jako zgodne z sobą, obiektywne i potwierdzone dokumentacją, Sąd uznał za w pełni wiarygodne. Pozwoliły one ustalić przebieg zdarzenia od momentu przybycia pierwszego zespołu ratownictwa medycznego na miejsce zdarzenia do chwili zgonu pokrzywdzonego K. B. (1), a także dokonać należytych ocen w kwestii ewentualnego przyczynienia się do śmierci pokrzywdzonego przez osoby go reanimujące.

Z kolei bez znaczenia dla rozstrzygnięcia pozostawały zeznania świadków P. M. (k. 124 t. III) i I. G. (k. 124 t. III), którzy nie mieli żadnej wiedzy na temat przedmiotowego zdarzenia.

Dużą rolę w ustaleniach faktycznych i prawnych, a także w ocenie wiarygodności relacji świadków odegrały opinie biegłych.

Opinia z oględzin zwłok (k. 99-102, t. I). opinia sądowo-lekarska (k. 265-271 t. II) i ustna uzupełniająca opinia sądowo-lekarska (k. 227-228 t. IV) pozwoliły ustalić rozmiar obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego K. B. (1), jak i mechanizm ich powstania. Jak wskazano powyżej, część tych obrażeń (obrażenia stopy) powstała wcześniej, tj. podczas kąpieli w fontannie na placu (...). Część prawdopodobnie powstała podczas udzielania reanimacji, bądź to przez osoby postronne, bądź też przez ratowników medycznych i lekarzy. Dotyczy to fragmentu rany, który przecinał przeponę i kończył się nacięciem mięszu górnej części kopuły wątroby na głębokość około 2,5 cm. Zwraca uwagę, że kanał rany miał długości około 18–20 cm, podczas gdy długość ostrza noża wynosiła (przed złamaniem) 18 cm. Jest zatem prawdopodobne, że na skutek uciskania klatki piersiowej w okolicach mostka (reanimacja), gdzie tkwiło ułamane ostrze noża, doszło do pogłębienia rany i uszkodzenia przepony oraz wątroby. Stąd też w zarzucie, ani w opisie czynu przypisanego ostatecznie oskarżonemu obrażenia te się nie znalazły. Biegli wykluczyli jednak, by obrażenia te wpłynęły na stan zdrowia pokrzywdzonego – bezpośrednią przyczyną jego zgonu była rana głębokości ok. 15 cm, przecinająca mostek, worek osierdziowy, przednią ścianę prawej komory serca, przegrodę serca, tylną ścianę prawej komory i worek osierdziowy, która poza wszelką wątpliwością została zadana przez oskarżonego. Eksperyment procesowy (k. 122-123 t. I) potwierdził także, że również rany na głowie pokrzywdzonego mogły zostać – zgodnie z relacją świadków – zadane tym samym narzędziem.

Opinia sądowo-lekarska (k. 277 t. II) pozwoliła także ustalić rozmiar obrażeń doznanych przez pokrzywdzonego M. D. (1). Wnioski z niej płynące nie były kwestionowane.

Opinia kryminalistyczna z badań mechanoskopijnych (k. 315-321 t. II) potwierdziła, że fragment ostrza wydobyty z ciała pokrzywdzonego K. B. (1) odłamał się z noża, którego oskarżony użył do zadania ciosów, a także wykluczyły, by na skutek ciosu nożem powstała rana cięta stopy pokrzywdzonego K. B. (1). Wnioski z niej płynące nie były kwestionowane.

Opinia kryminalistyczna z badań DNA (k. 301-311) potwierdziła opisany wyżej przebieg zdarzenia, w tym obecność krwi pokrzywdzonego K. B. (1) na ostrzu zabezpieczonego noża oraz ślady krwi oskarżonego w jego mieszkaniu. Wnioski z niej płynące nie były kwestionowane.

Opinie sądowo-psychologiczne dotyczące świadka K. S. (k. 182-185 t. I, 186-194 t. III) pozwoliły rozstrzygnąć wątpliwości co do stopnia rozwoju intelektualnego świadka, jakie pojawiły się w toku przesłuchania. Biegli orzekli, że poziom intelektualny świadka jest obniżony, jednak nie wynika to z niedorozwoju umysłowego, a z braków w edukacji i zaniedbań rodzicielskich. Nie wpłynęło to jednak na zdolność świadka do postrzegania, zapamiętywania spostrzeżeń i ich odtwarzania. Opinie nie były kwestionowane przez strony.

Pozostałe zgromadzone w sprawie dowody, głównie w postaci protokołów z czynności procesowych i zapisów na nośnikach danych informatycznych, dokumentacji medycznej nie wzbudziły wątpliwości Sądu. Nie były również, w żaden sposób kwestionowane przez strony. Z tego powodu – mając na uwadze klarowność wyводу i ustawowy wymóg związku uzasadnienia orzeczenia – Sąd uznał za zasadne pominięcie ich szczegółowej oceny.

Powyższy materiał dowodowy pozwolił, w ocenie Sądu, na dokonanie stanowczych i pozbawionych wątpliwości ustaleń faktycznych.

Opinia sądowo-psychiatryczno-psychologiczna

W aspekcie psychologicznym oskarżony D. Z. (1) nie prezentuje cech choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani zespołu otępiennego. Prezentuje on zaburzoną strukturę osobowości, osiagającą rozmiar zaburzeń osobowości typu dysocjalnego. U badanego zdiagnozowano łagodne zaburzenia poznawcze mogące wynikać z uszkodzeń OUN o charakterze organicznym. Nie stwierdzono przy tym, zniesionej zdolności do rozpoznania znaczenia swoich czynów i pokierowania swoim postępowaniem ani ograniczającej ją w stopniu znacznym. Oskarżony jest osobą zdolną do udziału w postępowaniu i prowadzeniu samodzielnej obrony.

(Dowód: opinia sądowo-psychologiczna z dnia 9 grudnia 2015 r. k. 280-288, t. II)

U oskarżonego D. Z. (1) nie rozpoznano choroby psychicznej, upośledzenia umysłowego ani innych zakłóceń czynności psychicznych skutkujących zniesieniem lub ograniczeniem poczytalności oskarżonego w czasie popełnienia czynów. Stwierdzono, że miał on w pełni zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i w pełni zachowaną zdolność do pokierowania swoim postępowaniem. Wykluczono warunki dla zastosowania przepisu art. 31§1 oraz 2 k.k. Przeprowadzone badanie psychiatryczne wykazało u oskarżonego zaburzenia osobowości w postaci osobowości dysocjalnej. Zaburzenia osobowości zdiagnozowane u oskarżonego powodują wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia.

(Dowód: opinia psychiatryczna z dnia 18 grudnia 2015 r. k. 313-314, t. II)

Brak było przy tym jakichkolwiek podstaw do kwestionowania poczytalności oskarżonego D. Z. (1). Sąd uznał opinie biegłych za jasne, konsekwentne i przekonujące. Istniejące wątpliwości, co do okoliczności wymagających wiadomości specjalnych zostały wyjaśnione. Opinie są wyczerpujące, niesprzeczne i znajdują potwierdzenie w okolicznościach sprawy. Mając to na uwadze Sąd przyjął w całości opinie biegłych, które zresztą nie były kwestionowane przez strony.

Stwierdzić zatem należy, iż oskarżonemu D. Z. (1) można przypisać winę. Jest bowiem dorosłym człowiekiem, znającym podstawowe normy jakie obowiązują w społeczeństwie. Miał również możliwość postąpienia zgodnie z regułami porządku prawnego, jednakże z tej możliwości nie skorzystał i popełnił przestępstwo. Okoliczności popełnionych przez oskarżonego czynów, jak również wyniki opinii sądowo-psychologicznej i sądowo-psychiatrycznej prowadzą jednoznacznie do wniosku, iż nie miał zniesionej ani ograniczonej w stopniu znacznym zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem w rozumieniu art. 31§1 lub §2 k.k., przez co

brak jest jakichkolwiek okoliczności świadczących o braku poczytalności. Nie stwierdzono także innych okoliczności mogących skutkować wyłączeniem zdolności oskarżonego do zawinienia.

Kwalifikacja prawna

Sąd uznał oskarżonego D. Z. (1) za winnego tego, że:

w dniu 9 sierpnia 2015 r. w Z. działając w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia K. B. (1) zadał mu wielokrotnie ciosy nożem, powodując obrażenia ciała, a mianowicie:

- na klatce piersiowej po stronie prawej w linii przymostkowej na wysokości 144 cm od pięć ranę kłutą o długości co najmniej 15 cm, której kanał drażył w głąb, ku dołowi, przyśrodkowo, przecinał mostek, worek osierdziowy, przednią ścianę prawej komory serca, przegrodę serca, tylną ścianę prawej komory i worek osierdziowy,

- w tej samej linii, co opisana powyżej rana dwie leżące powyżej tej rany, rany kłute długości 1,7 cm i 0,8 cm w miejscu przecięcia skóry, których kanały kończyły się w tkankach podskórnych na wysokości mostka,

- na szczycie głowy ranę kłutą długości 2 cm w miejscu przecięcia powłok, której kanał drażył w głąb nacinając blaszkę zewnętrzną kości ciemieniowej szerokości 0,8 cm,

- w tej samej linii co opisana powyżej rana kłuta, ranę ciętą długości 3 cm,

- na czole w linii środkowej ukośnie przebiegającą ze strony lewej na prawą powierzchnią ranę ciętą długości 5 cm ciągnącą się dalej na górnej powierzchni prawego policzka,

- na bocznej powierzchni ramienia lewego, na wysokości 148 cm od pięć półkolistą ranę kłuto ciętą długości 5 cm w miejscu przecięcia skóry, której kanał drażył ku górze na głębokość około 4 cm i kończył się ślepo w mięśniach ramienia,

- nieco poniżej opisanej wyżej rany kłutej - trzy powierzchowne rany cięte długości 6 cm, 5 cm i 8 cm,

przy czym rana kłuta klatki piersiowej z uszkodzeniem serca oraz masywnym krwotokiem skutkowałą zgonem K. B. (1), to jest przestępstwa z art. 148§1 k.k.,

a także tego, że:

w dniu 9 sierpnia 2015 r. w Z. zadając M. D. (1) cios nożem w prawą rękę uszkodził fragment powierzchni stawowej stawu nadgarstkowo-śródręcznego z uszkodzeniem torebki stawowej, czym spowodował naruszenie czynności narządów ciała pokrzywdzonego na okres trwający dłużej niż 7 dni, to jest przestępstwa z art. 157§1 k.k.

Zachowanie oskarżonego D. Z. (1) wobec pokrzywdzonego K. B. (1) wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 148§1 k.k. Świadczą o tym zarówno okoliczności przedmiotowe, jak i podmiotowe zdarzenia. Na te pierwsze składa się przede wszystkim liczba, siła i umiejscowienie ciosów zadanych pokrzywdzonemu. Ciosy te były ewidentnie wymierzone w najbardziej wrażliwe części ciała (serce, głowa), a głębokość ran świadczy o znacznej sile, z jaką zostały zadane. Lekarz operujący pokrzywdzonego stwierdził nawet, że jeszcze nigdy nie widział pacjenta z mostkiem przebitym „na wylot”.

Sąd uznał zatem, że oskarżonemu można przypisać działanie w bezpośrednim zamiarze zabójstwa. Jak wskazuje się w orzecznictwie o istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o jego postaci można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy przedmiotowej danego czynu. Do okoliczności, na podstawie których należy poczynić ustalenia w zakresie zamiaru sprawcy, zalicza się godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia.

Sąd przyjmuje się, że uzewnętrznione przejawy zachowania sprawcy pozwalają wnioskować o jego zamiarze (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 marca 2015 r., sygn. akt II AKa 279/14).

Przekładając powyższe na realia niniejszej sprawy trzeba wskazać, że zamiar po stronie oskarżonego wynika już z samego sposobu działania sprawcy, opisanego powyżej. Można dodać, że nawet gdyby zadane przez niego obrażenia nie doprowadziły finalnie do zgonu pokrzywdzonego, intensywność ataku nakazywałaby przyjęcie bezpośredniego zamiaru zabójstwa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 września 2015 r., sygn. akt II AKa 220/15).

Po drugie, jak zgodnie zeznali świadkowie, oskarżony bezpośrednio przed zadaniem ciosów groził pokrzywdzonemu (m. in. mówiąc, że „nie będzie się pierdolil”). Również jego wcześniejsze zachowania i linia życia oraz wnioski z opinii sądowo-psychiatrycznej świadczą o zdolności do tego typu aktów agresji i użycia przemocy. Wniosek dotyczący zamiaru zabójstwa znajduje zatem potwierdzenie w całokształcie okoliczności czynu oraz cechach osobowości sprawcy (wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 5 listopada 2015 r., sygn. akt II AKa 175/15).

Po trzecie, sam oskarżony nie potrafił wskazać innego motywu swojego działania. Zasłaniał się jedynie obawą przed pokrzywdzonym i próbował nadać swojemu działaniu pozory obrony koniecznej, co zostanie omówione poniżej.

Jak wynika z opinii sądowo-lekarskiej bezpośrednią przyczyną zgonu pokrzywdzonego K. B. (1) była rana głębokości ok. 15 cm, przecinająca mostek, worek osierdziowy, przednią ścianę prawej komory serca, przegrodę serca, tylną ścianę prawej komory i worek osierdziowy, która poza wszelką wątpliwością została zadana przez oskarżonego D. Z. (1). Zachodzi zatem wymagany związek przyczynowy pomiędzy zachowaniem oskarżonego a skutkiem w postaci zgonu pokrzywdzonego K. B. (1).

Zachowanie oskarżonego wobec pokrzywdzonego M. D. (1) wyczerpało znamiona przestępstwa z art. 157§1 k.k. Należy uznać, że oskarżony co najmniej godził się na spowodowanie określonego w tym przepisie skutku, nawet jeśli nie dążył bezpośrednio do jego wystąpienia (gdyż pierwszoplanowym celem jego ataku był pokrzywdzony K. B. (1)). Wskazać bowiem trzeba, że oskarżony widział jak pokrzywdzony M. W. (2) podchodzi do pokrzywdzonego K. B. (1), obejmuje go ręką aby pomóc zejść, mimo to oskarżony nadal zadawał ciosy nożem powodując przy tym obrażenia ciała u pokrzywdzonego M. D. (1). Rozmiary obrażeń warunkujące odpowiedzialność z art. 157§1 k.k. wynikają z uzyskanej opinii sądowo-lekarskiej.

Jako, że linia obrony oskarżonego zmierzała do wykazania, iż działał w obronie koniecznej należy dokonać analizy jego zachowania pod tym kątem.

Zgodnie z kodeksowym uregulowaniem nie popełnia przestępstwa, kto w obronie koniecznej odpiera bezpośredni, bezprawny zamach na jakiekolwiek dobro chronione prawem (art. 25§1 k.k.). W świetle powyższego oraz ukształtowanej linii orzecznictwa sądów i poglądów doktryny, zamach ten musi być zatem rzeczywisty, bezpośredni i bezprawny, a obrona – konieczna i współmierna do niebezpieczeństwa zamachu (vide np. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17 maja 2012 r., sygn. akt II AKa 124/12, LEX nr 1165160; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 18 września 2008 r., sygn. akt II AKa 236/08, Prok. i Pr.-wkł 2009/6/40; wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 marca 2007 r., sygn. akt II AKa 23/07, KZS 2007/4/24; Wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 23 sierpnia 2012, sygn. akt II AKa 230/12; M. Mozgawa, komentarz do art. 25 k.k., LEX 2012).

Dwoma podstawowym elementami kontratywu obrony koniecznej są zamach i obrona (odparcie zamachu). Zamachem jest zachowanie człowieka godzące w dobro chronione prawem. Z literalnej treści art. 25§1 k.k. wynikają dwie cechy zamachu jego bezpośredniość i bezprawność. Do tego należy dodać jeszcze cechę rzeczywistości zamachu (jego realności) polegającą na tym, że zamach zachodzi realnie, a nie tylko w świadomości broniącego się.

Tak więc punktem wyjścia dla oceny czy oskarżony D. Z. (1) mógł skorzystać z obrony koniecznej jest stwierdzenie wystąpienia rzeczywistego, bezprawnego i bezpośredniego zamachu na jego prawnie chronione dobro.

Zamach jest bezprawny wtedy, gdy czyn (działanie lub zaniechanie) będący jego emanacją narusza zakaz prawny podejmowania określonych zachowań lub stanowi niewykonanie prawnego nakazu ich podjęcia. Zakaz lub nakaz taki może wynikać z normy prawnokarnej, ale jego źródłem mogą być także inne normy prawa powszechnego (cywilnego, administracyjnego itp.) (vide Kodeks karny. Komentarz, red. M.Filar).

Zamach jest bezpośredni nie tylko wtedy, gdy dane dobro prawnie chronione zostało już wprost zaatakowane (np. na osobę zaatakowaną spadły pierwsze ciosy), ale i wtedy, gdy z przebiegu całego zdarzenia wynika wysoki stopień prawdopodobieństwa, że dobro to zostanie zaatakowane natychmiast. Musi tu istnieć wysoce spotencjonalizowane niebezpieczeństwo takiego ataku, co oznacza, że wystarcza sam stan wysokiego zagrożenia naruszenia dobra. Zamach taki rozpoczyna się już w chwili, gdy zachowanie sprawcy ukierunkowane na naruszenie dobra prawnego jest tak zaawansowane, iż brak przeciwdziałania doprowadzi do istotnego niebezpieczeństwa dla dobra prawnego (podobnie W. Grzeszczyk, Zamach uzasadniający prawo do obrony koniecznej, Prok. i Pr. 2000, nr 5, s. 129).

Granicami bezpośredniości nie są więc dosłownie i motorycznie pojmowane granice rozpoczęcia i zakończenia ataku naruszającego dane dobro, lecz granice powstania i odpowiednio ustania bezpośredniego niebezpieczeństwa dla dobra chronionego prawem (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 1 lutego 2006 r., sygn. akt V KK 238/05, OSNKW 2006, nr 3, poz. 29). O bezpośrednim zamachu można mówić jedynie wtedy, gdy stwarza on takie niebezpieczeństwo dla dobra prawnego, które może się natychmiast zaktualizować. Przyjęcie owej bezpośredniości nie wymaga, aby atak na dobro prawne już się rozpoczął albo żeby nastąpiło uszkodzenie dobra, bowiem zamach jest bezpośredni już wtedy, gdy z zachowania napastnika w konkretnej sytuacji jednoznacznie można wnioskować, że przystępuje on do ataku na określone dobro prawne już zindywidualizowane, oraz że istnieje wysoki stopień prawdopodobieństwa natychmiastowego podjęcia ataku (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 11 lutego 2015r., sygn. akt II AKa 247/14, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 11 grudnia 2012, sygn. akt II AKa 211/12). Prawo do obrony koniecznej obejmuje nie tylko odpieranie bezprawnego zamachu w fazie jego realizacji, ale także w stadium obiektywnie zaistniałego bezpośredniego zagrożenia bezprawnym zamachem na dobro prawne. A zatem nie wychodzi poza granice obrony koniecznej udaremnienie spodziewanego aktu agresji, jeśli w realiach konkretnej sprawy karnej jawi się on, jako nieuchronny w wypadku niepodjęcia natychmiastowej akcji obronnej. Jest więc bezsporne, że działa w obronie koniecznej także ten, kto uniemożliwia zrealizowanie bezprawnego zamachu, gdy napastnik zmierza bezpośrednio do jego realizacji (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 lipca 2012r., sygn. akt II K 128/12).

Tak w piśmiennictwie, jak i orzecznictwie wskazuje się również, że należy zdecydowanie wykluczyć z zakresu pojęcia bezpośredniego zagrożenia zamachem sytuacje charakteryzujące się tylko czysto subiektywnymi przypuszczeniami. Nie ulega wątpliwości, że procesy motywacyjne zachodzące w psychice - wyłącznie subiektywne przekonanie o możliwości napaści - nie kreują przecież sytuacji obrony koniecznej dla osoby spodziewającej się takiego zamachu. Dla prawnokarnej oceny zachowania sprawcy ma znaczenie nie tyle ustalenie, czy odczuwał on obawę o swoje bezpieczeństwo, ile ustalenie, czy zachowanie pokrzywdzonego należy traktować jako zamach już zaistniały lub dające podstawy do przyjęcia, że zachodzi wysokie prawdopodobieństwo przeprowadzenia zamachu w najbliższej przyszłości oraz jak sytuację postrzegał sprawca (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2014 r., sygn. akt IV KK 157/14). Prawo do obrony daje jedynie zamach rzeczywisty, to jest taki, który w danej chwili stwarza obiektywne zagrożenie dla dobra chronionego prawem.

Niezbędnym podmiotowym elementem obrony koniecznej jest to, aby akcja broniącego się wynikała ze świadomości, że odpiera on zamach i podyktowana była wolą obrony. Ten podmiotowy element działania w obronie koniecznej ułatwia rozgraniczenie rzeczywistych działań obrony od społecznie negatywnych aktów zemsty, samosądu lub chuligaństwa. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 lutego 1997 r., sygn. akt IV KKN 292/96, publ. Prok. i Pr. 1997/7-8/1; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 30 października 2013 r., sygn. akt II AKa 363/13). Używanie narzędzia śmiertelności, w tym noża, przeciwko sprawcom niegroźnych zaczepek, choćby bezprawnych, nie może korzystać z przywileju obrony koniecznej, jako nieproporcjonalne, więc i niekonieczne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 20 listopada 2012 r., sygn. akt II AKa 198/12).

Pokrzywdzony K. B. (1) udając się do budynku, w którym mieszkał oskarżony wziął ze sobą kij bejsbolowy. Jak wynika z zeznań pokrzywdzonego M. D. (1) biegł i był bardzo wzburzony. Takie zachowanie pokrzywdzonego wskazuje, że zakładał, że pomiędzy nim a oskarżonym może dojść do siłowej konfrontacji. W mieszkaniu oskarżonego oprócz niego znajdował się między innymi brat S. Z.. Do konfrontacji pomiędzy pokrzywdzonym K. B. (1) a oskarżonym D. Z. (1) doszło na klatce schodowej w obecności sporej ilości osób. Pokrzywdzony K. B. (1), wbrew twierdzeniom oskarżonego, nie usiłował wejść do jego mieszkania. Na klatce schodowej rozpoczęła się kłótnia, w której brały udział matka i siostra oskarżonego. Pokrzywdzony stał kilka stopni niżej od oskarżonego i usiłował sprowokować oskarżonego do wyjścia przed kamienicę na tzw. „solo”. Pokrzywdzony przez cały czas w ręce trzymał kij bejsbolowy, jak zgodnie wynika z zeznań świadków opuszczony luźno wzdłuż nogi. Ani razu kija tego nie podniósł, ani nie wygrażał nim oskarżonemu. Nie tylko nie doszło więc do rozpoczęcia realizacji zamachu ale działanie pokrzywdzonego nie weszło nawet w stadium obiektywnie zaistniałego bezpośredniego zagrożenia bezprawnym zamachem na życie i zdrowie oskarżonego. Kłótnia została oceniona przez świadków jako typowa, zaś zachowanie oskarżonego i użycie noża było już zaskoczeniem dla nich.

Zatem twierdzenia oskarżonego, jakoby poczuł obawę o swoje życie i zdrowie wskutek ataku dwóch mężczyzn i próby wejścia przez nich do jego mieszkania nie znajdują potwierdzenia w ustalonym przez Sąd stanie faktycznym. Sąd dał wiarę zeznaniom pokrzywdzonego M. D. (1), co do jego roli w zajściu uznając, że pobiegł on za pokrzywdzonym K. B. (1), a nie wraz z nim udał się do budynku, w którym mieszkał oskarżony, aby go zaatakować. Zeznania pokrzywdzonego M. D. (1) znajdują bowiem poparcie w zeznaniach innych świadków, z których wynika, że kij bejsbolowy miał tylko pokrzywdzony K. B. (1), że pokrzywdzony M. D. (1) nie brał udziału w słownej przepychance, która wywiązała się pomiędzy pokrzywdzonym K. B. (1) a oskarżonym D. Z. (1). Dodatkowym potwierdzeniem jest fakt, że świadkowie mają problemy z określeniem, w którym miejscu stał pokrzywdzony M. D. (1), a nawet jak wyglądał. Potwierdza to tezę, że nie był on istotnym elementem rozgrywającego się zajścia. Należy więc uznać, że jedynym agresorem był pokrzywdzony K. B. (1), zaś jego agresja przejawiała się jedynie w słownych przepychankach. Ciężko również dać wiarę twierdzeniom oskarżonego o obawie, która go ogarnęła skoro do zajścia doszło na klatce budynku, w którym mieszkał, wokół było wiele znanych mu osób, zaś w mieszkaniu znajdował się jego brat, który bez wątplenia pospieszyłby oskarżonemu z pomocą, gdyby sprawy przybrały niekorzystny dla niego obrót, czego oskarżony był świadomy.

W chwili zdarzenia brak było zatem bezprawnego, bezpośredniego a nade wszystko rzeczywistego zamachu na życie i zdrowie, który dopuszczałby zastosowanie obrony koniecznej poprzez, jak to uczynił oskarżony, zadanie kilku silnych ciosów nożem w newralgiczne dla ludzkiego życia okolice ciała. Nie sposób zatem dopatrzeć się w działaniu oskarżonego D. Z. (1) woli obrony, która jest koniecznym podmiotowym elementem obrony koniecznej.

W sprawie brak było podstaw by uznać, że oskarżony D. Z. (1) działał w afekcie. Istota silnego wzburzenia (afektu fizjologicznego), tym się charakteryzuje, że przeżywany przez sprawcę proces emocjonalny, wynikły ze szczególnej sytuacji motywacyjnej, ogranicza kontrolującą działalność intelektu. Sąd Najwyższy niejednokrotnie podkreślał, iż afekt to przeżycie utrudniające kontrolującą funkcję rozumu (postanowienie z dnia 20 maja 1965 r., sygn. akt Rw 325/65, OSNKW 1965, Nr 10, poz. 114); wskazywał, że sprawca pozostający pod jego wpływem nie kieruje się przesłankami rozumowymi a wyłącznie względami uczucia, niczym nie hamowanymi (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 lipca 1968 r., sygn. akt IV KR 110/68, OSPiKA 1970, Nr 4 poz. 70). Tezy te były wielokrotnie powtarzane w orzecznictwie z kolejnych lat i nadal zachowują aktualność. Zastosowanie jednak tej instytucji prawnej do konkretnego sprawcy wtedy tylko jest dopuszczalne, gdy silnemu wzburzeniu nie towarzyszyły przesłanki negatywne, jak nietrzeźwość, dysproporcja pomiędzy czynem przestępnym, a doznany bodźcem uczuciowym (krzywdą), niedostateczny stopień wzburzenia, a w szczególności brak usprawiedliwienia dla powstania stanu silnego wzburzenia w okolicznościach zdarzenia.

Należy także zwrócić uwagę, że narastanie silnego wzburzenia nie może być stopniowe, musi być nagłe. W niniejszej sprawie nie miał miejsca nagły wybuch wzburzenia po stronie oskarżonego D. Z. (1), bowiem jego negatywne emocje w stosunku do pokrzywdzonego K. B. (1), nawarstwiały się i stanowiły pochodną konfliktu jaki pomiędzy nimi istniał od długiego już czasu. Biegli psychiatry i psycholog nie wskazali na to by wystąpił afekt fizjologiczny.

Należy stwierdzić, że na proces motywacyjny i decyzyjny oskarżonego składał się: z jednej strony stan uniesienia emocjonalnego wywołany przybyciem pokrzywdzonego K. B. (1) do jego miejsca zamieszkania, jak również wpływ miało to, że oskarżony znajdował się pod wpływem alkoholu, co tylko uwalniało jego agresję słowną wobec pokrzywdzonego, a także stwierdzone w opinii sądowo-psychiatrycznej zaburzenia osobowości powodujące wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia.

Wyważając te okoliczności i czynniki, które złożyły się na proces decyzyjny oskarżonego, co do powzięcia przedmiotowego czynu uznać trzeba, że ten proces nie był w żadnym wypadku zakłócony, zaś prowokujące zachowanie pokrzywdzonego K. B. (1) sprawiło, że oskarżony podjął decyzję o użyciu noża, w tym celu udał się do mieszkania, po czym powrócił i zaatakował pokrzywdzonego wypowiadając słowa że „nie będzie się pierdolił”, stąd nie można przyjąć tezy, iż oskarżony D. Z. (1) działał w stanie silnego wzburzenia usprawiedliwionego okolicznościami. Przez cały czas miała świadomość tego co zrobił i jakie grożą mu z tego tytułu konsekwencje prawne.

Podsumowując podkreślić trzeba, że w sprawie nie miał miejsca afekt fizjologiczny, zaś reakcja oskarżonego D. Z. (1) wobec pokrzywdzonego może być oceniana jako swoisty odwet, czy nawet zemsta.

Kara i środki karne

Sąd wymierzył oskarżonemu D. Z. (1) karę 12 lat pozbawienia wolności za czyn z art. 148§1 k.k., karę 6 miesięcy pozbawienia wolności za czyn z art. 157§1 k.k. oraz kartę łączną 12 lat pozbawienia wolności.

Wymierzając kary jednostkowe Sąd miał na uwadze wskazania płynące z art. 53 k.k., a także – z uwagi na fakt, iż oskarżony jest sprawcą młodocianym – art. 54 k.k. W tym stanie rzeczy na plan pierwszy wysuwała się funkcja wychowawcza kary. Sąd miał również na uwadze dotychczasową karalność oskarżonego, który mimo młodego wieku (ur. (...).r.) wielokrotnie wchodził w konflikty z prawem i odbywał już karę pozbawienia wolności. Okoliczność powyższa obliuguje Sąd aby wymierzając wobec sprawcy młodocianego sankcje baczyć, by służyła ona celom wychowawczym. Pierwszeństwo prewencji indywidualnej nie oznacza jednak generalnego łagodzenia kar wobec sprawców młodocianych, ani też jednostronności czy pobłażliwości, lecz opiera się na dążeniu by sprawcę wychować, jednakże z drugiej strony nie uzasadnia wymierzenia kary rażąco surowej.

Stopień społecznej szkodliwości zbrodni był bardzo wysoki, bowiem oskarżony godził w najważniejsze dobro chronione prawem - ludzkie życie, ale także w pozostałym przypadku w zdrowie. Stopień winy oskarżonego jest równy stopniowi społecznej szkodliwości czynów, bowiem nie zachodzą w jego przypadku żadne okoliczności limitujące winę po za tym, że oskarżony działał w zamiarze nagłym dokonania zabójstwa. Oskarżony w przypadku zbrodni zabójstwa działał w zamiarze bezpośrednim, zaś co do przypisanego występku zamiar był ewentualny, przy czym w tym wypadku rozmiar doznanych przez pokrzywdzonego M. D. (1) obrażeń ciała nie był znaczący.

Do okoliczności obciążających oskarżonego Sąd zaliczył dotychczasową karalność i awanturniczy tryb życia, znaczną brutalność zadawanych ciosów.

Do okoliczności łagodzących należy natomiast zaliczyć zachowanie pokrzywdzonego K. B. (1), które sprowokowało całe zdarzenie, a także działanie oskarżonego w ramach zamiaru nagłego zabójstwa, co zmniejsza stopień winy. Zamiar nagły jest przeżyciem, z którym praktyka orzecznicza łączy mniejszy stopień winy. Sprawca nie ma bowiem wystarczającej dyspozycji czasowej i warunków wszechstronnego przemyślenia czynu i podejmuje decyzję określonego zachowania się, której – być może – w innych warunkach by nie podjął. Decyzja ta została przez oskarżonego podjęta w sposób nagły, nieprzemyślany, pod wpływem rozwoju sytuacji.

Orzeczone kary jednostkowe pozbawienia wolności, w ocenie Sądu, spełnią wobec oskarżonego funkcję wychowawczą kary. Stanowią bardzo poważne, dolegliwe w skutkach ostrzeżenie, a przy tym nie pozostawia oskarżonego bez nadziei na zmianę swojej postawy życiowej i rozpoczęcie życia w zgodzie z normami społecznymi. Zgodnie z opinią sądowo-psychologiczną oraz sądowo-psychiatryczną oskarżony przejawia osobowość dysocjalną, zaburzenia osobowości o takim charakterze i nasileniu, że zachodzi co najmniej wysokie prawdopodobieństwo popełnienia czynu zabronionego

z użyciem przemocy lub groźbą jej użycia. Jedynie zatem długoletni pobyt w zakładzie karnym pozwoli podjąć próbę jego resocjalizacji. Jednocześnie kary jednostkowe spełnią również funkcję represyjną – nie mogą być żadną miarą uznane za kary łagodne i odpowiadają społecznemu poczuciu sprawiedliwości. Wreszcie umieszczenie oskarżonego na tak długi okres w zakładzie karny stanowić będzie realizację funkcji izolacyjnej i szczególnie-prewencyjnej kary.

Równocześnie wymagania kary w zakresie prewencji generalnej zostaną także spełnione, gdyż kary jednostkowe będą pozytywnie oddziaływały na potencjalnych sprawców, jak również na osoby funkcjonujące w tym samym środowisku co oskarżony, poprzez odstraszenie ich i kształtowanie postaw społecznie akceptowanej oraz uświadomienie społeczeństwu, że każdy ponosi odpowiedzialność karną za popełnione przestępstwo.

Na mocy art. 85§1 k.k. i art. 86§1 k.k. Sąd połączył wskazane powyżej kary jednostkowe i orzekł wobec oskarżonego D. Z. (1) karę łączną 12 lat pozbawienia wolności. Określając wymiar kary łącznej Sąd kierował się związkiem podmiotowo-przedmiotowym pomiędzy poszczególnymi czynami. W orzecznictwie podkreśla się, że zarówno zasada absorpcji, podobnie jak i zasada kumulacji stanowią skrajności, które nieczęsto znajdują zastosowanie (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 28 lutego 2014 r., sygn. akt II AKA 511/13; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 17 kwietnia 2014 r., sygn. akt II AKA 37/14; por. także: A. Marek, Kodeks karny. Komentarza, Lex 2010).

W niniejszej sprawie związek pomiędzy wszystkimi przestępstwami popełnionymi przez oskarżonego jest bardzo bliski. W rzeczywistości bowiem trudne jest je od siebie oddzielić, zarówno na płaszczyźnie przedmiotowej (sposób działania sprawcy), jak i podmiotowej (zamiar sprawcy) (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 października 2015 r., sygn. akt II AKA 307/15). Każde z przypisanych przestępstw zostało wymierzone w rodzajowo to samo dobro chronione prawem. Każde z nich zostało popełnione niemal w tym samym czasie, w czasie jednego zdarzenia historycznego, jednakże godziło w dobra chronione prawem innych osób. W tej sytuacji, w ocenie Sądu, zasadne było zastosowanie zasady absorpcji.

Sąd na zasadzie art. 63§1 k.k. zaliczył oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 9 sierpnia 2015 r. do dnia 14 września 2015 r., kiedy to została wprowadzona do wykonania kara pozbawienia wolności w innej sprawie.

Wprawdzie w piśmie procesowym z dnia 11 maja 2016 r. pełnomocnik oskarżycielki posiłkowej złożył wniosek o orzeczenie obowiązku naprawienia szkody w trybie art. 46 k.k. poprzez zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia w odpowiedniej kwocie, tym niemniej nie zostało przez niego przeprowadzone postępowanie dowodowe w tym zakresie. Także brak było podstaw, aby Sąd na mocy art. 46§2 k.k. zasądził stosowną nawiązkę na rzecz osoby najbliższej dla pokrzywdzonego K. B. (1), bowiem nie zostało wykazane aby sytuacja życiowa L. C. w skutek śmierci jej syna uległa znacznemu pogorszeniu. Z relacji L. C. wynikało bowiem, iż pokrzywdzony K. B. (1) mieszkał ze swoją babcią.

Na zasadzie 44§2 k.k. orzekł przepadek narzędzia zbrodni, tj. noża i jego ułamanego ostrza.

Na zasadzie art. 230§2 k.k. zarządził zwrot pozostałych zatrzymanych przedmiotów, tj. odzieży.

Oskarżony D. Z. (1) korzystał na etapie postępowania przygotowawczego i sądowego z udzielonej z urzędu pomocy prawnej świadczonej przez adw. S. O.. Koszty obrony nie zostały opłacone, a zatem Sąd na zasadzie art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądził na rzecz ww. adwokata kwotę brutto 1.845 zł (łącznie z należnym 23% podatkiem VAT). Sąd miał na uwadze również ilość dni, w których toczyła się rozprawa, a także zmianę rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości dotyczącego opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

W zakresie zasądzenia kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielce posiłkowej z urzędu orzeczono postanowieniem tut. Sądu z dnia 25 lipca 2016 r.

Orzekając o kosztach postępowania Sąd miał na uwadze sytuację osobistą i materialną oskarżonego D. Z. (1), a także fakt, iż w perspektywie odbywania wieloletnich kar pozbawienia wolności zarówno w niniejszej sprawie jak i innych już

wprowadzonych do wykonania, nie będzie on mieć możliwości zgromadzenia stosownych środków, stąd na zasadzie art. 624§1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych, obciążając nimi Skarb Państwa.

SSO Sławomir Lach SSO Sewer Skumiał